

Wincenty Kołodziej

KILKA UWAG NA TEMAT KULTURY MATERIALNEJ LACHÓW LIMANOWSKICH

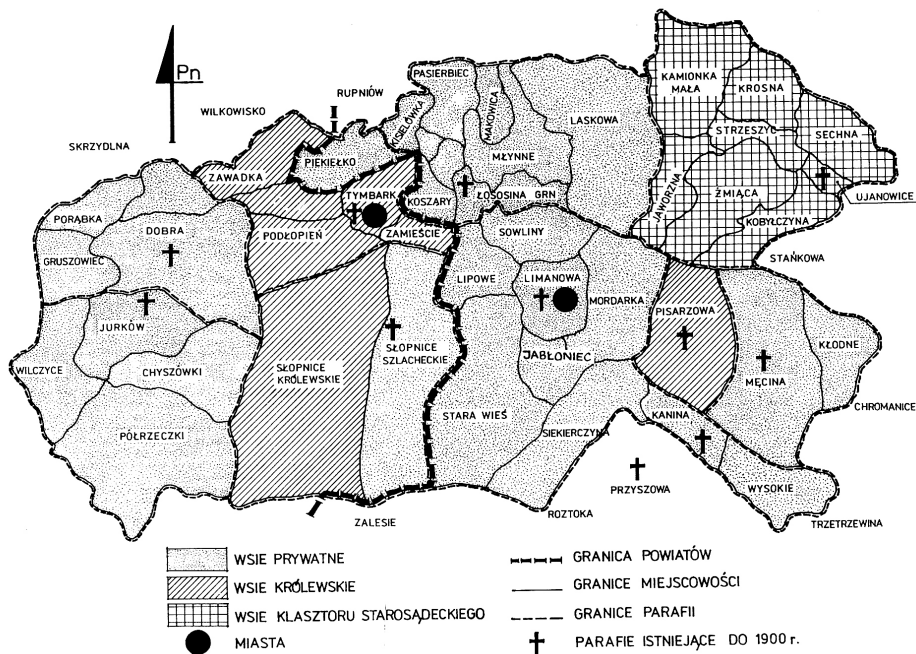
Grupa Lachów to grupa pograniczna znajdująca się pomiędzy Krakowiakami na północy, a Góralami od południa. Do czasów rozbiorów teren ten pod względem administracyjnym należał do dwóch powiatów: sądeckiego i strzyrzyckiego. Granica biegła stokami Kamionnej, Paproci, Mogielnicy i Jasienia. Miejscowości leżące na wschód od tej linii należały do powiatu sądeckiego, od strony zachodniej do powiatu strzyrzyckiego. Ilustruje nam to szczegółowo sporządzona mapa.

Była to swoista mozaika, na którą składały się dobra kościelne, prywatne i królewskie. Od w XV ieku tereny te podobnie jak całe Beskidy, znalazły się pod wpływem emigrujących pasterzy wołoskich¹, którzy częściowo osiedlili się w źródłiskach rzeki Łososiny, a od których miejscowa ludność przejęła pasterstwo koszarowe.

Na terenie ziemi limanowskiej występują trzy grupy lachowskie: Szczyrzycanie (Szczyrzyce, Jodłownik, Skrzydlina, Wilkowisko, Szyk, Rylne), Lachy Limanowskie (Dobra, Tymbark, Limanowa, Pisarzowa, Męcina, Laskowa, Kamionka Mała, Ujanowice), Lachy Sądeckie (Łukawica, Jadamwola, Stronie, Świdnik). Wyodrębnienie tych grup zawdzięczamy takim autorom prac, jak: Ludwik Młynek, Cz. Cho-

¹ K. Dobrowolski, *Dwa studia nad powstaniem kultury ludowej w Karpatach Zachodnich. Studia Historyczne ku czci St. Kutrzeby*, Sprawozdania PAU, t. II, Kraków 1938, s. 181.

Mapa 1. Region Lachów Limanowskich w czasach przedrozbiorowych

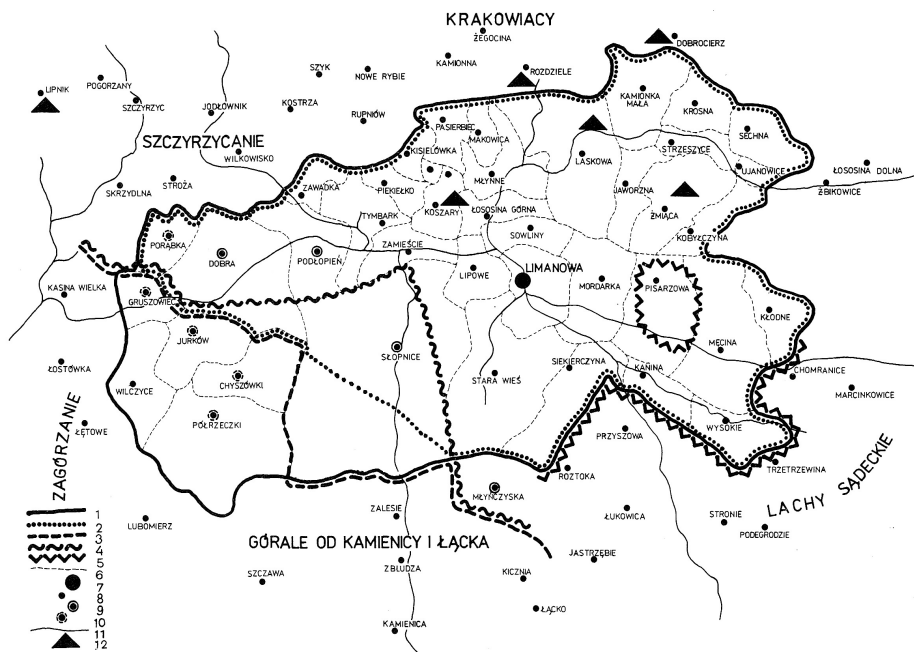


lewa, Fr. Bujak, Seweryn Udziela, Roman Reinfus, Seb. Flizak czy też J. Wielek². Na wstępie naszych rozważań należy zadać sobie pytanie co kryje się pod pojęciem Lach. Na wschodzie, tj. w Rosji, na Białorusi, Ukrainie pod pojęciem Lach kryje się mieszkańiec Polski. Przebywając na tych terenach często spotykałem się z sformułowaniem „Wy Lachy Polaki”. Całkowicie inaczej pojęcie Lach spostrzegane jest w Polsce. Pojęcie to nie jest znane szerokim kręgom społecznym Polski prócz Podhala gdzie Górale wszystkich mieszkańców na wschód od Rabki nazywają Lachami. Kończąc Liceum Ogólnokształcące w Rabce gdy wspominałem, iż pochodzę z powiatu limanowskiego to koledzy z Rabki nazywali mnie Lachem lecz sami uważali się za Górali. Natomiast mieszkańcy gminy Laskowej w prowadzonych z nimi rozmowach uznają, iż są Lachami, a nie Góralami. W nauce pojęcie Lach zostało przyjęte u schyłku XIX wieku. Oznacza grupę etnograficzną, która obejmuje zespół ludzi, zamieszkujących określone terytorium geograficzne, wyróżniających

² K. Żelichowska, *Obrzędowość Rodzinna (narodziny, wesele, śmierć) na terenie Ziemi limanowskiej*. Praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. Alojzego Kopczka. Cieszyn 1999 s. 30.

się od sąsiadów pewnymi cechami kulturowymi i posiadających poczucie swej przynależności grupowej, oparte na świadomości własnych odrębności kulturowych³. Dlatego dla bliższego poznania zarysowanej problematyki przedstawię opracowaną mapę przez badaczy tej problematyki, opublikowaną przez Jana Wielką badacza tego regionu.

Mapa 2. Region Lachów Limanowskich w ujęciu R. Reinfussa, F. Bujaka, M. Cz. Cholewy, S. Flizaka



Występowały więc na tych terenach wzajemne wpływy zarówno góralszczyzny jak i wołoszczyzny. Mamy więc wśród Lachów Limanowskich zarówno ciupagi góralskie, kierpce, białe koszule z kamizelkami zdobione haftami, jak i kożuszki zwane serdakami, wzorzyste spódnice, nakryte białym haftowanym fartuszkim, gorset.

³ R. Reinfuss, *Pogranicze krakowsko-góralskie w świetle dawnych i najnowszych badań etnograficznych*, Lublin 1946, s. 31.

1. Budownictwo mieszkalne oraz warunki życia Lachów Limanowskich w Kamionce Małej

Będąc mieszkańcem Kamionki Małej położonej w gminie Laskowej w powiecie limanowskim przez długie lata obserwowałem warunki życia zarówno mej rodziny jak i mieszkańców rodzinnej wioski, w której w 1956 roku ukończyłem siedmioletnią szkołę podstawową i jako pierwszy uczeń tej szkoły udałem się do V Liceum Ogólnokształcącego w Krakowie, gdzie po zdaniu wstępnych egzaminów zostałem licealistą tej szkoły. Pomimo wyjazdu z rodzinnej wsi kontakty zarówno z rodzicami, kolegami szkolnymi starałem się utrzymywać. Na moich więc oczach dokonywały się zmiany zarówno w życiu codziennym rodziny jak i mieszkańców wsi. W zasadzie w latach 70. i 80. z krajobrazu Kamionki Małej zniknęło budownictwo drewniane i domy kryte strzechą. Dawny styl budownictwa, jak i warunki życia ulegają, zapomnieniu. Aby lepiej zrozumieć wysiłek mieszkańców wsi w podnoszeniu swego poziomu życia należy opisać warunki w jakich żyli moi dziadkowie i rodzice i wówczas możemy docenić ich włożoną pracę w przemiany społeczno-ekonomiczne jakie dokonały się na tych terenach w drugiej połowie XX wieku.

Podstawowym materiałem służącym do budownictwa domów mieszkalnych na terenie wsi w Kamionce Małej do lat 60. XX wieku było drewno. Chaty kryte były strzechą, obszerne i zbudowane z okrągłych nieociosanych belek, które uszczelniano mchem lub warkoczem robionym ze słomy. Dom mieszkalny, według przyjętych zasad, był z reguły budowany przodem do wschodu i składał się z chałupy tj. wielkiej izby zwaną także piekarnią o dwóch, czasem trzech małych okienkach, sieni oraz izdebki zwanej białą izbą. Przez długie lata mieszkańcy domu w zasadzie mieszkali w chałupie wraz ze swoim inwentarzem. Warunki te daleko odbiegały od podstawowych zasad higienicznych. Jedyną tego zaletą było to, iż w zimie nie dokuczały dotkliwie istniejące mrozy. Bydło zajmowało część izby, a obornik usuwano przy pomocy nosideł. Była to skrzynka zbita z desek, do której po bokach przybite były dwa wystające drążki. Obornik ładowano do skrzynki i dwie osoby wynosiły go na istniejącą przy zabudowaniu pry-



Budynek mieszkalny bez podmurówki w Kamionce Małej (na Górczynie). Fot. autora.

zmę. Drugą połowę chałupy zajmował duży piec piekarski, przed którym stała „nalepa” – kuchnia. Chałupa nie miała komina ani nawet okapu nad ogniskiem do odprowadzania dymu. W środku powały był niewielki otwór (woźnica) pozwalający uchodzić części dymu, reszta wypełniała górną połowę izby i uchodziła oknami i drzwiami. Na około wszystkich ścian były umocowane drągi tzw. polenie umieszczone w takiej odległości od powały, że mogło się na nich suszyć 2 sągi drzewa opałowego. Na zimę sprowadzało się jeszcze do chałupy owce, kury i króliki. Dawniej siedzieli w niej i sypiali wszyscy mieszkańcy, a szczególnie w zimie. Starzy i małe dzieci prawie całą zimę spędzali na piecu. Na piecu mogły spać dwie większe osoby i 4 dzieci. Stąd powstało przysłowie: kto sobie wychowa przez zimę piecucha, będzie miał na lato pastucha⁴. Woźnica w lecie była otwarta, natomiast w zimie na noc zasuwano ją drewnianą zasuwą. Z chałupy drzwi prowadziły do sieni. Przez sień przechodziło się do „białej izby”, obok której był alkierz lub komora. Biała tj. bielona izba (gdzie indziej zwana świetlicą) służyła do przyjmowania gości, i najczęściej była nieopalona. W izbie lub w alkierzu sypiali małżonkowie z małymi dziećmi cały rok. Jeżeli nie mieli pieca na zimę, to przenosili się do chałupy. Nad komorą na strychu znajdowała się „wyżka”, do której wchodziło się po drabinie, gdzie przechowywano zazwyczaj słoninę (spyrkę). Obok niej mieścił się czasem spichlerzyk lub komora. Pod izdebką znajdowała się piwnica. Drzwi prowadzące na zewnątrz chaty zasuwano na noc drewnianymi zaporami lub zakładało się drągami. Stodołę i piwnicę zamykało się na kłódki. Ogromna większość drzwi była osadzana na biegunach drewnianych, a nie na zawiasach żelaznych⁵.



Dom na podmurówce w Kamionce Małej (dom Wojciecha na Górczynie). Fot. autora.

W komorach spichlerza przechowywano w sąsiękach zboże, suszone mięso, słoninę, narzędzia, a także dzbanki, garnki gliniane. Mąkę otrzymywano mieląc w „żarnach” lub „kieracie”. W pierwszym przypadku wykonywano tę pracę ręcznie, w drugim zaprzęgano do kieratu krowę, woła, bardzo rzadko konia, ponieważ nie traktowano konia jako siły pociągowej, lecz do przewozu ludzi bryczką. Siłą pociągową we wsi Kamionka Mała były przeważnie krowy

⁴ J. Ligęza, *Ujanowice. Wieś powiatu limanowskiego*, Kraków 1928, s. 23.

⁵ F. Bujak, *Żmiąca...*, s. 36 i nn.

lub woły, które ubierano z tzw. „jarzmo”⁶. Ważną więc rolę przy pracach polowych spełniał poganiacz. Jako młody chłopiec jeszcze w latach 50. XX wieku wykonywałem w domu tą pracę.

Po osiedleniu się kolonistów niemieckich w XIX wieku w Strzeszycach i Żbikowicach został wprowadzony przez nich nowy sposób budowania zabudowań gospodarskich. Podstawową zmianą było to, iż wyprowadzono bydło z chałupy. Zaczęto budować osobne stajnie lub też do istniejącej chałupy dobudowywano sięń i stajnię.

W dalszym ciągu zabudowania budowano z okrągłych nieociosanych belek, dalej kryto je strzechą. Dom mieszkalny, ze względu na układ terenu i istniejącą tradycję, był z reguły budowany w dalszym ciągu przodem do wschodu. Składał się z dwóch części przepołowionych sienią. Pojawiła się teraz dodatkowo druga sięń, która oddzielała chałupę od stajni. Sień była wyłożona płytami z kamienia lub miała podłogę glinianą. W sieni oddzielającej chałupę od stajni przechowywano kosy, grabie, żarna i kojec na kury. Nie było w sieni powały a drabina prowadziła na strych. Izba i komnata zbudowane były z płazów (swal) tj. drzewa tartego na połowki. Powoła opierała się na trzech „tragarzach” (belkach). Do sieni oddzielającej chałupę od izdebki w latach 30. XX wieku jak i do izdebki wkładano podłogę drewnianą osadzoną na legarach. Te nowo budowane już domy posiadały podmurówkę z obrobionego kamienia. W izbie znajdowały się łóżka z poukładanymi na nich pierzynami, w których sypiali rodzice a w ich nogach dzieci, wieszaki na ubranie, skrzynie malowane, stół i ławy – najczęściej umieszczone pod oknami. Na ławach sypiali synowie lub parobcy gospodarza i przykrywali się najczęściej kożuchami. Na ścianach zaraz pod sufitem powieszono były obrazy świętych często malowane na szkle. Przy drzwiach wisiała kropielnica ze święconą wodą, a w kącie stał piec. Piec ten budowano dwoma sposobami. Pierwszy, tradycyjny, gdzie palenisko znajdowało się w izbie i drugi, bardziej nowoczesny kiedy to palenisko znajdowało się w sieni. Tam też podkładano drewno i tam też wydobywał się dym. Na piecu sypiali przeważnie starzy rodzice i małe dzieci. Córki najczęściej sypiały w komorze (alkierzu). Synowie natomiast latem w stodole, a zimą w stajni z parobkami. W kuchni koncentrowało się życie całego domu. Większą jej część zajmowała nalepa z piecem do pieczenia chleba. Nad nalepą w dalszym ciągu wisiała poleń, gdzie składano surowe drzewo, które tym sposobem suszono. Powoła zrobiona była z okrągłaków. Okna były małe, a pod oknami części równoległej do pieca znajdowała się pod ścianą ława, na której siadano, a pod nią stawiano garnki. Nad ławą znajdowała się półka, na której układano: cebrzyki, garnki, miski, dzbanki

⁶ Relacje mieszkańców wsi Kamionka Mała zebrane przez autora pracy.

z mąką, sól itp. W kącie stał „pomyjarz” (cebrzyk drewniany) gdzie zmywano naczynia. Na ścianie przybity był łyżnik. Pod nogami płątały się króliki i kury. Podłoga w izbie była gliniana i zamiatano się je „pumiętlem” zrobionym z gałęzi jodły. Dzieci przeważnie siedziały albo na łóżku albo na nalepie. Gdy gotowano, dym rozchodził się po całej kuchni, ponieważ w dalszym ciągu domy nie posiadały komina a jedynie tradycyjny otwór zwany „woźnicą”. W domu panował zaduch i spalenizna⁷. Tego rodzaju domy można było jeszcze spotkać na terenie Kamionki Małej w latach 50. XX wieku. Pierwsze kominy na terenie wsi w Kamionce pojawiły się dopiero od początku XX wieku. Nie wszyscy mogli budować kominy i kłaść podłogi drewniane ze względu na duże koszty tej inwestycji.

Stodoła stała zawsze z dala od chałupy. Obok niej mieścił się czasem spichlerzyk lub komora. Pod izdebką znajdowała się piwnica. Drzwi prowadzące na zewnątrz



Piwnica wraz z suszarnią w Kamionce Małej. Fot. autora

chaty w dalszym ciągu zasuwano na noc drewnianymi zaporami lub zakładano drągami. Tylko stodołę i piwnicę w dalszym ciągu zamykano na żelazne kłódki. Podobnie jak w okresie poprzednim, większość drzwi osadzana była w dalszym ciągu na biegunach drewnianych, a nie zawiasach żelaznych⁸. Wynikało to z faktu, iż były to dość drogie urządzenia, a na które nie wszystkich było stać. W komorach spichlerza w dalszym ciągu przechowywano w sąsie-

kach zboże, suszone mięso, słoninę, narzędzia, a także dzbanki, garnki gliniane. W większości domów w Kamionce Małej istniały ganki drewniane, często zdobione do których wejście znajdowało się w sieni przy izdebce. Umiejscawiane były pod oknami izdebki i prowadziły do spichlerzy znajdujących się za nią. Na terenie wsi istniało parę zabudowań krytych blachą (kościół, plebania, szkoła) oraz kilka zabudowań mieszkalnych krytych dachówką cementową. Większość budynków mieszkalnych i gospodarczych w dalszym ciągu kryte było słomą. W latach 70-tych XX wieku zarówno budynki drewniane jak i słoma zaczęły znikać z terenu wsi. Na ich miejsce zaczęły pojawiać się budynki budowane z pustaków, cegły i zaczęto kryć je blachą i eternitem.

⁷ A. Górszczyk, *Materiały Etnograficzne Powiatu Limanowskiego*, Wrocław 1986, z. 3

⁸ F. Bujak, *Żmijca...*, s. 36 i nn.

W latach 60. XX wieku uruchomiono młyn w miejscowości Młynne pod Limanową gdzie mieszkańcy Kamionki zawozili swe zboże do mielenia i uzyskiwali białą mąkę i otręby. Wówczas to na terenie wsi pojawił się nowy rodzaj chleba – biały, wypieczony z pszenicy lub pszenno-żytni. Poprzednio używane żarna i kielaty przeszły do historii.

Sprzęt gospodarski typu: koszyki do noszenia plew, do siewu zboża, plecaki do noszenia siana, słomy i opałka na ziemniaki wykonywane były przez samych gospodarzy wiosną z wikliny⁹. Cebrzyki do pojenia bydła były robione z klepek drewnianych. W okresie zimy cięto słomę siekierą, a gdy pojawiła się na terenie wsi ręczna sieczkarnia to do słomy zaczęto dodawać początkowo siano, a następnie koniczynę. Do sieczki dodawano plew i następnie ziemniaków, karpielei, które zaparzano gorącą wodą w cebrzyku. Dodawano także tzw. „pomyj” tj. resztek po jedzeniu mieszkańców i myciu glinianych garnków. Tak przygotowaną paszę podawano wołom i krowom w stajni, aby uzyskać przyrost masy mięsnej u wołów, a u krów mleko, które spełniało bardzo ważną rolę w żywieniu mieszkańców. Mięso w pożywieniu należało do rzadkości, a tylko ewentualnie od wielkiego święta zabijano drób. Maszczenie kaszy, ziemniaków „spyrką” (słoniną) występowało sporadycznie. Pozwalali sobie na ten luksus przeważnie gospodarze¹⁰.

Pomimo znacznych pokładów gliny, nadającej się do wyrobów ceramicznych, garncarstwo nigdy nie osiągnęło wielkiego rozkwitu na tym terenie. Garnki kupowano na jarmarkach w Ujanowicach lub Limanowej¹¹. Popularnym rzemiosłem było także tkactwo, kowalstwo, szewstwo lecz działalność ta posiadała raczej charakter rzemieślniczy i umiejętności w zawodzie przekazywane były z ojca na syna. Opałem w dalszym ciągu było drewno. W kuchni prócz posiłków dla ludzi gotowano także pożywienie dla zwierząt. Posiłki spożywano wspólnie: z jednej dużej miski, wszyscy jedli drewnianymi łyżkami. Spożycie posiłku poprzedzał pacierz, który odmawiał ojciec, a podczas jego nieobecności matka lub dziadkowie jeśli żyli¹². Tradycja ta przetrwała na terenie wsi do końca lat 60. XX wieku.

Charakterystyczną cechą tego terenu jest zarówno zróżnicowana gwara, jak i też stroje. Sprawdza się tu, bardzo często przysłowie „Co inna wieś, to inna powieść”. W miejsce „ę” często mieszkańcy Kamionki Małej wymawiają „o” (ciężko – ciosko, prędko – prodko) inni zamiast „ę” używają „a” itd. Jest to problem badawczy, który

⁹ Relacje mieszkańców wsi Kamionka Mała zebrane przez autora pracy.

¹⁰ *Materiały etnograficzne Powiatu Limanowskiego*, z. I, Wrocław 1967, s. 20.

¹¹ Relacje mieszkańców wsi Kamionka Mała zebrane przez autora pracy.

¹² Ibidem.

szczegółowo opracowany został w *Materiałach etnograficznych Powiatu Limanowskiego* i nie będzie przedmiotem zainteresowania autora pracy ze względu na jej objętość.

2. Stroje ludowe

Ze stroju charakterystycznego dla Lachów spotykamy na tych terenach buty z cholewami (oficerki), suknie granatowe lub siwe u kobiet, a u mężczyzn z kolorowymi lampasami, kaftany lub kamizelki ozdabiane i wkładane na białe koszule. Całość stroju uzupełniał długi, czarnego koloru płaszcz z kolorowymi – niebieskimi, zielonymi lub czerwonymi – wyłogami. Strój uzupełniał czarny kapelusz charakterystyczny dla Lachów. W zimie noszono czapkę i kożuch barani. Kobiety kolorowe chustki wraz ze sznurem czerwonych koralii¹³.

Stroje ludowe ziemi limanowskiej wyróżniają się wśród innych strojów regionalnych oryginalnym krojem, harmonią barw, przepychem wyszywanych wzorów, świadczących o wysokiej kulturze tego regionu. Te arcydzieła przechodziły z pokolenia na pokolenie, przy czym każde z nich dorzucało do odziedziczonego zdobnictwa nowe motywy. Z barwnych nitki powstawały niedoścignione w pięknie i prostocie różne listki, kwiatki, rapki, pazurki, wiselka, gwiazdki, serduszka itp. W ubiorze mężczyzn szczególne miejsce zajmowała bogato zdobiona „górmiana” zakładana na równie bogaty w hafty kaftan. Spodnie były granatowe, ozdobione szerokimi lampasami i tzw. „Błekiceim” barwnym kaftanem, podobnym do góralskiej parzenicy. Wszyscy nosili buty z cholewkami tzw. „karbiaki”. Wyrobownicy i parobcy nosili do pracy koszule własnej roboty ze zgrzebnego, konopnego płótna, sięgające poniżej kolan. Portki noszono długie do kostek, dołem szerokie zakończone cyrką – rodzajem frędzli. Gazdowie ubierali się podobnie, z tą jednak różnicą, że koszule i portki były szyte z płótna „paceśnego” (cieńszego). W niedzielę i uroczyste święta wdziewano koszulę lnianą, wykonaną z białego płótna własnej roboty. Kołnierzyk, przód, naramienniki i mankiety koszuli były haftowane białą i czerwoną nicią. Koszule pod szyją zawiązywano tzw. półcioskiem. Półcioszek jest to ozdoba wykonana z grubszego, usztywnionego płótna, wyciętego w kształcie półkola, obszytego czerwoną wstążką, na której wyhaftowane są jedwabną nicią listki i gwiazdki oraz naszywane cekiny. Brzeg półcioska zdobiono szwem srebrnym lub złotym albo frędzlą z zielonego jedwa-

¹³ *Materiały etnograficzne Powiatu Limanowskiego*, z. I, nr 30, Wrocław 1967, s. 30.

biu. Gazdowie przepasywali koszule srosem – szerokim pasem uszytym z podwójnej skóry juchtowej koloru naturalnego lub farbowanej na czarno. Końce srosa bogato zdobiono. Parobcy opasywali się wąskim, ale tak długim pasem, że należało go trzykrotnie owinąć wokół bioder.

W dni świąteczne przyodziewano kamizelki szyte z czarnego lub granatowego sukna fabrycznego. Brzegi kamizelki obszyte były czerwonym suknem. Wzdłuż tej obszywki biegł biało-zielony sznureczek przyszyty czerwoną nicią. Kamizelki – a w szczególności kołnierzyk, przody, kieszenie, pachy oraz dolny brzeg – były bogato zdobione haftem kolorowym przetykanym cekinami i koraliczami. Również w rogach na przodach kamizelki były wyhaftowane małe bukiety kwiatów, na plecach zaś jeden duży bukiet. Wzdłuż zapięcia, do którego służyły haftki, gęsto naszywano małe, wypukłe guziki. Latem na wierzch wkładano górnice, która była uszyta z białego zgrzebnego płótna, długa po kolana, wcięta do figury. Całość lamowano czerwonym suknem.

Jesienią i w zimie zamiast górnicy noszono cieplejszą górmannę, wykonaną z wełnianego, samodziałowego bitego sukna koloru brązowego, sięgającą prawie do połowy łydek. W pasie górmanna była obcisła, dołem szeroka, z tyłu od pasa układała się w trzy fałdy. Brzegi górmanny, wzdłuż aplikacji oraz kieszeni wykończone były lamówką i sznureczkiem biało-zielonym. Górmanna miała wyhaftowany kołnierz, przody, brzeg dołu, mankiety i kieszenie. W narożnikach na fałdach były wyszyte bukiety kwiatów. Do górmanny noszono białe spodnie z samodziału, zwane guniakami. Z przodu na spodniach na wysokości ud, naszywano serca, a szwy nogawic zdobiono czerwoną włóczką.

Strój męski był bardziej ozdobny niż strój kobiecy, a w połowie XIX wieku zyskał on w swoim świątecznym wydaniu jeszcze wię-



Górmanna. Ze zbiorów Muzeum Ziemi Limanowskiej. Fot. autora



Spodnie z samodziału. Ze zbiorów Muzeum Ziemi Limanowskiej. Fot. autora

cej haftów i aplikacji. Stroje kobiece harmonizowały ze strojem męskim, ale nie były tak barwne jak kaftan i błękit. W dniu powszednie kobiety nosiły do pracy koszule z konopnego płótna domowego. Koszula składała się z dwóch części. Część górna sięgała do pasa, szyta była z cieńszego płótna konopnego, pod szyją wiązana czerwoną tasiemką, dookoła szyi i rękawów obszyta oszewką. Druga część sięgająca od pasa poniżej kolan i zwana andołkiem szyta była z płótna grubszego. W dni świąteczne i na uroczystości domowe kobiety wdziewały koszule jednoczęściowe, wykonane z perkalu lub cienkiego płótna domowego, podobnie jak koszule męskie pięknie ozdobione białym lub kolorowym haftem. Koszula świąteczna była inna



Chusty. Ze zbiorów Muzeum Ziemi Limanowskiej. Fot. autora

niż codzienna, miała szeroki okrągły wykładany kołnierzyk, oszewki koło rękawów i szerokie ramiączka, a pod pachą tzw. ćwikle (kliny). Kołnierzyk, ramiączka, pazucha i oszewki koło rękawów były bogato haftowane. Im gospodyni była bogatsza, tym piękniejsze i szersze miała hafty na kołnierzu, oszewkach i dole koszuli.

Spódnice noszone zarówno przez kobiety, jak i dziewczęta szyto z pięciu tzw. półek – zwanych brytami. Na co dzień noszono dwie spódnice: pod spodem burkę, a na wierzchu farbówkę z tkaniny fabrycznej. Świąteczne spódnice szyto z kupnej białej, cienkiej wełny, gładkiej lub deseńskiej. Deseń tworzyły delikatne kwiatki czarne, niebieskie albo czerwone. Zamożne gospodynie nosiły również spódnice z cienkiego, białego

płótna lnianego, pięknie ozdobione białym ręcznym haftem. Były to szerokie spódnice, które nazywano fartuchami. Pod fartuchy wdziewano kolorowe spódnice muślinowe, a nawet jedwabne. Im fartuch był szerszy tym piękniejszy. Starsze kobiety nosiły wełniane fartuchy, w kolorze różowym w drobne kwiatki. U dołu spódnicy naszywano czarną wąską tasiemką szlak o rysunku liści dębowych lub kwiatów. Na spódnice nakładano zapaski, na co dzień – zwykłe z perkalu, najczęściej koloru czerwone w paski, na święta wełniane z takiego samego materiału co spódnica i tej samej długości. Do różowych spódnic noszono piękne wełniane zapaski w kolorze wiśniowym, u dołu wykończone czarną koronką. Narożniki i dół takiej zapaski haftowano nicią jedwabną lub bawełnianą, albo naszywano wąską kolorową tasiemką o rysunku wisielki, kwiatów i listków, w rogach – bukiety. Do białych fartuchów noszono białe zapaski muślinowe, bogato haftowane białą nicią jedwabną.

Do opisanych spódnic i fartuchów mężatki i starsze kobiety wkładały w dni świąteczne wizytki (rodzaj gorsetu), które były szyte przeważnie z aksamitu czarnego, granatowego, zielonego lub fioletowego sukna. Wizytki sięgały poniżej pasa, były luźne i zapinane na drobne czerwone, różowe lub cieliste guziczki. Rękawy miały długie bez mankietów, a kołnierzyki okrągłe, dość duże, wykładane, czasem wykończony plisną z tego samego materiału. Wizytki wyróżniały się spośród ubiorów kobiecych ogromną barwnością oraz różnorodnością wzorów. Podkreślić należy, że hafty zdobiące wizytki były wyłącznie z koralików.

Uzupełnieniem wizytki był sznur prawdziwych koralów z krzyżykiem z drzewa lub materiału.

Tak kobiety, jak i młode dziewczęta okrywały głowę chustką związaną pod brodą – na co dzień perkalową, w dni świąteczne wełnianą wyszywaną w kwiatki i listki płaskim, kolorowym haftem. W zimie noszono na ramionach grube wełniane chustki fabryczne, wiosną i jesienią natomiast budrysówki – grubo i wzorzyste tkane chustki z cieńszej wełny w kolorach brązowym, białym lub czerwonym. Na głowę oprócz chustek perkalowych lub wełnianych, mężatki nakładały czepce. W strojnym czepcu chodziły na wszystkie uroczystości, a na ramiona narzucały tiulowy szal, zdobiony kolorowym haftem na rogach i wzdłuż brzegów, zwany rańtuchem. Na nogach nosiły kobiety buty z cholewami (karbowiaki) na wysokim obcasie. Chodziły w nich tylko w święta i zimą.

Zimą tak mężczyźni jak i kobiety nosili kozuchy baranie. Na co dzień mężczyźni nosili krótkie kozuchy przeważnie koloru żółtego. W dni świąteczne lub idąc do miasta zakładali kozuchy długie, skrojone do figury. Kobiety nosiły podobne kozuchy, z tą jednak różnicą, że kozuch był krótki, sięgający nieco poniżej pasa. Wzdłuż brzegu był on oblamowany barankiem i ozdobiony kolorową skórą lub haftem. Bogactwo barwi i wzorów, świadczy o wysokiej kulturze tego regionu.

Najdawniejsze wzmianki o strojach chłopskich z Kamionki Małej znajdujemy w Księdze sądowej kluczów strzeszyckiego i żbikowskiego z lat 1543–1744. W 1749



Stroje Lachów Limanowskich z końca XIX wieku. Fot. z pracy J. Wielka



Stroje ludowe z okolic Limanowej. Zbiory Muzeum Ziemi Limanowskiej. Fot. autora

roku Łukasz Matras z Kamionki upomina się przed wyżej wymienionym sądem o przywrócenie mu zagrody „y chusty po żonie iego”, które nieprawnie zagarnęła teściowa o nazwisku Czech¹⁴. Widocznie chusty były w cenie i dlatego jej właściciel pragnął ją odzyskać.

W chwili obecnej nie jest możliwe odtworzenie strojów mieszkańców Kamionki. Nie zachowały się żadne stroje z tego okresu, a pamięć ludzka jest bardzo zawodna. Dlatego na podstawie zebranych i uporządkowanych przekazów z innych sąsiadujących z Kamionką wsi można dokładnie zrekonstruować strój Lachów Limanowskich z lat 1870–1880. Jest natomiast zachowany opis stroju z okolic Ujanowic. Na ubiór męszczyzny w dniu codziennym składała się koszula i spodnie z grubego konopnego płótna, latem płótnianka lniana wyszywana kolorową włóczką. Głowę nakrywali kapeluszem słomianym lub słopnickim, który robiono w Słopnicach. Całe lato chodzono boso, a jedynie do kościoła zabierano obuwie zimowe, które zresztą zakładano dopiero przed wejściem do domu bożego. W zimie na koszulę i spodnie wkładano długi kozuch wcięty w pasie z wąskim czarnym kołnierzem, albo gumię z grubego białego lub czarnego sukna, szytą podobnym krojem. Buty

¹⁴ *Księgi sądowe wiejskie*, t. I, Ulanowski B. wyd., [w:] *Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. XI, Kraków 1921, s. 527.

były szyte z skóry z wywijanymi cholewami o jednej podeszwie. Aby ochronić nogę przed mrozem to do butów wkładali wiechcie słomiane, a nogę przed włożeniem do buta owijali słomą „okrączką”. Słomę żytnią lub pszenną wyrównywano, następnie zgniatano wałkiem lub kijanką i z tak przygotowanej słomy robiono dwie okrączki, a pozostałą wkładano do buta na podeszwę¹⁵. Pozwoliło to przetrwać największe mrozy i w bucie było ciepło. Także cechą charakterystyczną chłopów z okolic Ujanowic był kołtun. Były to włosy długie nieczesane, obcięte nad karkiem, które zbite zwijały się w kołtun. Ze względu na prace domowe bardzo często w tych kołtunach była słoma. Mimo iż w czasach późniejszych weszły w użycie onuce, a później skarpety to jednak pozostało powiedzenie w środowisku miejskim iż chłopą poznaje się po tym, że z butów wystaje mu słoma.



Chłopi z okolic Ujanowic. Ze zbiorów Muzeum Ziemi Limanowskiej. Fot. autora

Cechą charakterystyczną w wyglądzie mężczyzn tej okolicy był nie tylko ubiór, lecz także sposób jego noszenia. Pierś obowiązkowo musiała być odkryta gdyż w powszechnym obiegu istniało powiedzenie że „chłopa grzeje pierś, pana ucho, a cygana pięta”¹⁶.

Kobiety, mimo iż włosy miały podobnie przycięte jak mężczyźni, to jednak nie miały kołtuna ponieważ starannie je myły i czesały grzebieniem. Do mycia włosów używano „ługu”, który wyrabiano z popiołu drzewnego, który we wsi używano jeszcze w latach 30. XX wieku. Mydło pojawiło się na terenie wsi dopiero na początku XX wieku i przez długi okres czasu uchodziło za towar luksusowy i jeszcze w latach 40. XX nie używano go do mycia nóg¹⁷. Pojawienie się mydła spowodowało, iż kobietom łatwiej było utrzymać włosy w należytym stanie higieny co doprowadziło do ich wydłużenia i zaplatania w warkocze. Pozostawał jednak w dalszym ciągu problem wszy, które dotyczyły zarówno chłopców jak i dziewczęta. Osobiście pamiętam z ławy szkolnej kiedy to jeszcze w latach 50. częstym zjawiskiem w klasie był fakt posiadania wszy przez kolegów i koleżanki, a nauczycielka

¹⁵ J. Ligęza, *Ujanowice...*, s. 25.

¹⁶ Ibidem s. 24.

¹⁷ Relacje mieszkańców wsi.

osobiście sprawdzała stan higieniczny głowy ucznia i często odsyłała do domu tego ucznia, u którego znalazła gnidy czy wszy. Dopiero zmiana budownictwa i pojawienie się łazienek podniosło stan higieny na terenie wsi i przyczyniło się do zlikwidowania tego nieprzyjemnego zjawiska.

Strój kobiety w okolicach Ujanowic i Kamionki pod koniec XIX wieku wyglądał podobnie. Na co dzień chodziły w koszulach lnianych z konopnym nadolkiem. Wkładały spódnice z białego lub farbowanego płótna, które przepasywano także lnianą białą zapaską. Głowę owijały kolorową chustką, a na plecy najczęściej zarzucały płachtę. Na dzień świąteczny „kościelny” kobiety wkładały cieńszą koszulę, biały fartuch, gorset z dużymi tackami ozdobiony mosiężnymi szelążkami i wyszywankami z różnokolorowego szutasiu. Na zimę ubierały kaftany ciepło watowane lub podbite futrem z młodego barana. Na plecy zarzucały „odzieżacki” z frędzlami. Tylko w zimie korzystano z obuwia. Resztę pór roku przechodziły boso dlatego gdy w niedzielę kobiety szły do kościoła to wyglądały jak gąski. Każda biała, boso, nogi czysto wymyte¹⁸.



Gorset ze wsi Żmiąca. Ze zbiorów Muzeum Ziemi Limanowskiej.

W każdym gospodarstwie uprawiano len i konopie, z których wyrabiano płótno: grubsze konopne i cieńsze lniane. Z płótna tego kobiety zimową porą szyły dla wszystkich domowników koszule. Kozuchy szyli kuśnierze, a spodnie i gunie miejscowi krawcy. Rańtuchy (odzieżacki) kupowali na jarmarkach, podobnie jak obuwie. Dzieci na co dzień chodziły tylko w płóciennych koszulach i boso i to zarówno

chłopcy jak i dziewczynki. W lecie często biegały wokół zagród zupełnie nago. Dziewczynki nosiły spódnice z matki, które przepasywano sznurkiem¹⁹.

Istniejący podział majątkowy na terenie wsi odzwierciedlał się także i w ubiorze. Był elementem świadczącym o przynależności do określonej warstwy społecznej. Wyjątkową pozycję prawną i ekonomiczną na terenie wsi zajmowali kmiecie. Ich zabudowania były solidniejsze, nowocześniejsze i dysponowali o wiele lepszym wyży-

¹⁸ J. Ligęza, *Ujanowice...*, s. 25.

¹⁹ J. Wielek, *Strój Lachów...*, s. 13.

wieniem. Dlatego też zarówno ich ubiór jak i sposób życia był o wiele bogatszy. Strój więc był elementem świadczącym o przynależności do określonej warstwy społecznej. Gospodyni dysponowała o wiele bardziej bogatym strojem niż jej służaca²⁰. Ubiorem również płacono biedniejszym za pracę. Pracujący parobek lub pasterz bydła za rok pracy otrzymywali: płótniankę, trzy zmiany bielizny, spody do butów. Służąca: 10 łokci płótna pacesnego i zgrzebnego, spódnicę, płótna na dwie koszule i buty. Pasterkę wynagradzano 5 łokciami płótna pacesnego i 5 łokciami zgrzebnego oraz spódnicą i dwoma koszulami²¹.



Stroje Lachów Limanowskich. W początku XX wieku. Ze zbiorów Muzeum Ziemi Limanowskiej.

Chłopi uzyskali upragnioną wolność poprzez uwłaszczenie. Rozwijający się kapitalizm potrzebował siły roboczej i spowodował, iż ludzie zaczęli poszukiwać pracy w powstającym przemyśle. Rozpoczął się etap emigracji zarobkowej do Austro-Węgier, Prus, Francji i Ameryki. Zarówno wyjazdy, a później powroty i rozwijający się przemysł miały wpływ na znikanie tradycyjnego stroju ludowego. Pojawiły się materiały produkowane przez fabryki, które można było kupować na jarmarkach i sklepach z tandetą w Nowym Sączu. Ubiór, zarówno męszczyzn jak i kobiet, uległ głębokim zmianom. Męższczyźni z ubioru na początku XX wieku na wsi zaczęli upodabniać się do „małomieszczan” lub „przedmieszczan” dużego miasta. Jan Lizęga pisze: „Co się teraz u nas podziało! Wszyscy przerobili się na panów. – Patrzę się, gdy wychodzą w niedzielę z kościoła. Każdy staje, wyjmuje książeczkę, wrywa kartkę, kładzie na to tytoń, kręci cygaro i pali – fu, fu Panowie!” Reemigranci, często zamożni jak na warunki galicyjskie, wracali właśnie w tych pańskich strojach. Zegarki i złote łańcuszki lśniły się przy kamizelkach, które już nie były zrobione z sukna samodzielnego lecz z materiału wyprodukowanego

²⁰ Z. T. Wierzbicki, *Żmija w pół wieku później*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1963, s. 213.

²¹ J. Wielek, *Strój Lachów...*, s. 13.

przez fabrykę. Nowości wprowadzane przez reemigrantów zyskiwały naśladowców. Dostrzegli ten problem badacze tego okresu. Dlatego F. Bujak w swych spostrzeżeniach na temat *Żmijęcej* pisał: „Na lud ten wielki wpływ ma moda, zwłaszcza w ubraniu. Jeżeli ktoś sprawi sobie ubrania czymśkolwiek się wyróżniające od dotychczas używanych, tona pewno w ciągu paru miesięcy znajdzie co najmniej kilku naśladowców”²². Znaczący wpływ na zanikanie stroju ludowego na terenie wsi miała I wojna światowa. Wielu męszczyzn zostało wcielonych do armii



Buty z cholewami. Ze zbiorów Muzeum Ziemi Limanowskiej

Austro-Węgier. Wraz z tą armią docierali do Włoch, Francji. Na ziemi limanowskiej armie zaborców toczyły zażarte boje. Miejscowa ludność doświadczyła grozy tej wojny. Tym, którym sprzyjało szczęście powrócili do domu po zakończeniu wojny. Zarówno ubranie wojskowe jak i stosunek do niego zyskał u byłych żołnierzy jak i miejscowej ludności znacznego poważania. Ci którzy nie byli na wojnie pragnęli się do byłych żołnierzy upodobnić.

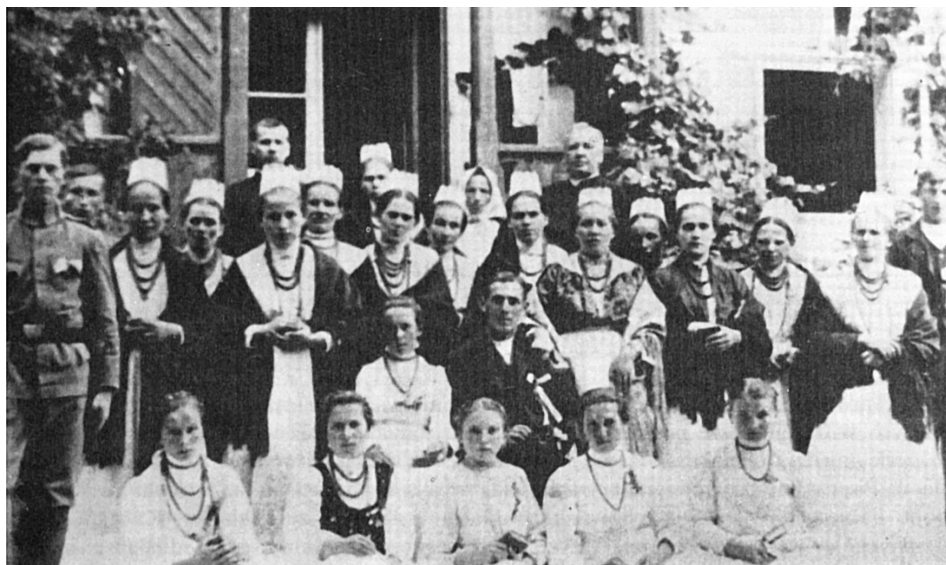
Dlatego tuż po zakończeniu wojny chłopci poszukiwali choćby części wojskowych mundurów i po niewielkich tylko przeróbkach paradowali w nich przy wszystkich możliwych okazjach. Szczególnym wzięciem cieszyły się spodnie, bluzy i płaszcze. Wtedy też stały się modne spodnie, zwane rajtkami szyte z zielonego fabrycznego sukna na wzór wojskowy, z wąskimi, dołem sznurowanymi nogawkami. Spodnie te noszono do butów z wysokimi, sztywnymi cholewami, tzw. oficerki²³.

Nie znaczy to jednak, iż ta nowa napływająca moda nie znajdowała oporu ze strony tradycjonalistów. Jak zauważył Zbigniew T. Wierzbicki: „Przyjmowanie nowej mody natrafiało na szereg oporów, zwłaszcza ze strony starszych i księży. Kolorowe (wiśniowe, żółte) buty zaczęły ubierać dziewczęta dopiero przed II wojną światową. Jeszcze na początku ostatniej wojny ojcowie nie bardzo godzili się na płytke buty dla dorosłych dziewcząt, tylko zamawiali u szewców czarne, sznurowane trzewiki. Noszenie spodniej bielizny uważano za nieprzyzwoite i te dziew-

²² F. Bujak, *Żmijęca...*, s. 144.

²³ J. Wielek, *Strój Lachów...*, s.17.

częta, które pierwsze zaczęły je nosić, wyśmiewano. Bielizna ta zaczęła się przyjmować dopiero w okresie międzywojennym²⁴. W Kamionce dopiero w początkach lat 50. XX wieku w pełni przyjęły się zarówno biustonosze jak i majteczki²⁵. Ubiory kobiet z okresu dwudziestolecia międzywojennego z okolic Ujanowic zilustruje nam fotografia zachowana w zbiorach Muzeum Ziemi Limanowskiej



Ubiory kobiet i mężczyzn z okolic Kamionki Małej w latach 20-tych XX wieku. Ze zbiorów Muzeum Ziemi Limanowskiej.

Wydaje się, że stroje kobiet w Kamionce wyglądały podobnie. Starsze kobiety potwierdzały, iż ich matki ubierały się w podobny sposób.

Dalszy zanik strojów na terenie wsi przypieczętowała II wojna światowa. Ludność wiejska wymieniała żywność za odzież i jedwabne bluzki i swetry z mieszkańcami miast. Ci, którzy przybyli na wieś do swoich dalekich krewnych aby przeżyć okres wojny wnosili nowe zwyczaje i ubiory. Trudności życia okupacyjnego zmusiła mieszkańców wsi do powrotu do dawnego zwyczaju uprawy lnu, przedzenia nici czy też wyrabiania płótna. Stosowano je najczęściej jako prześcieradła do łóżek i do szycia sienników, które później wypełniano najczęściej słomą owsianą.

²⁴ Z. T. Wierzbicki, *Żmijca...*, s. 445.

²⁵ Relacje mieszkanki wsi. Biustonosz wynaleziono w 1886 roku w Anglii, wprowadzony został do stroju kobiecego w 1889 roku przez paryskiego projektanta Paula Poiret, a opatentowany został w 1914 roku w USA.

Rozszerzono również hodowlę owiec, bowiem zwiększył się popyt na wełnę i na jej wyroby. Przędzenie wełny i robienie na drutach swetrów było powszechne. Ponadto owce dostarczały deficytowego wówczas mięsa. Po wsiach zaczęto domowym sposobem garbować skóry i robić buty, najczęściej z drewnianymi podszwami²⁶. Po drugiej wojnie światowej, podobnie jak po pierwszej, w powszechnym



Procesja w strojach krakowskich na ziemi limanowskiej. Ze zbiorów Muzeum Ziemi Limanowskiej.

użyciu była odzież wojskowa. Dopiero rozwój przemysłu i znaczna emigracja ludności wsi do odbudowywanych miast spowodowały iż wieś całkowicie upodobniła się do miasta. Najpóźniej ze stroju kobiecego na terenie wsi przyjęły się spodnie. Najpierw modne były spodnie o kroju narciarskim wraz z butami. W latach 60. całkowicie zostały zaakceptowane przez społeczność wiejską i obecnie są w powszechnym użyciu.

W czasach obecnych strój ludowy całkowicie zanikł. Nikt z mieszkanek wsi nie jest w stanie odtworzyć zarówno ich barwę jak i krój. W powszechnej opinii społeczności wiejskiej Kamionki istnieje przekonanie, iż obowiązywał na tym terenie strój krakowski. Dlatego wielkie uznanie należy się tym, którzy ten strój dokładnie opisali, zebrali i zgromadzili w Muzeum Ziemi Limanowskiej w Limanowej.

²⁶ Wielek J, *Strój Lachów...*, op.cit. s. 22.

Summary

The article regards the material culture of Lachs. They live in the area of Beskid Wyspowy, influenced by the culture of highlanders and the people from the Cracow area. In the article the author described the culture's influence on the people from the region, its range and specific divisions and also their cultural achievements. The author was particularly interested in the material culture of Lachs from the Limanowa region. Being a Lach himself, and during the childhood living in the country, he perfectly understands how the family and neighbors built their houses and equipped them with essential articles of daily use. The author brings us closer to the life conditions of the people from this past period. He describes the way how the people from the country built and equipped their homes with essential objects of daily use. A big part of the article is dedicated to the attire of the people. The collection of Regional Museum in Limanowa was helpful to provide information about this subject. Very helpful was also the literature of the subject included by the author in the footnotes of the article. Own memories of the author from his childhood, memories of his family and neighbors also played an important role in gathering information for this article. The author tries to paint a picture of a Polish countryside in the second half of the XIX and in the first half of the XX century. This picture and memories from those times are worth mentioning in the article because those times and the way Polish country looked will never come back, so they need to be remembered because it was a consecutive step in our course to modern culture and civilization.